446

tyle biur podróży znajdowało się w czerwcu w Krajowym Rejestrze Długów.
WIĘCEJ » STRONA 6

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Nr 27 2012
KATOWICE
11.07.2012

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosckatowice.pl

Karol Pluszczyk: Staramy się, aby za wzrostem produkcji szedł również wzrost wynagrodzeń dla pracowników i to systematycznie nam się udaje. » STRONA 3

Tomasz Adamek: Na dole byłem z dziesięć razy. Nawet wypadek miałem. Przez onuce. Nie umiałem ich dobrze wiązać i co chwilę mi spadały. » STRONA 5

Po piątkowym strajku ostrzegawczym pojawiła się szansa na kompromis w Jastrzębskiej Spółce Węglowej. 9 lipca odbyła się pierwsza runda rozmów pomiędzy przedstawicielami związków zawodowych, a zarządem JSW. Strony ustaliły, że do końca lipca wypracują projekt porozumienia w sprawie podwyżek płac i umów o pracę dla nowych pracowników.

Był strajk, więc są rozmowy

6 lipca w rocznicę debiutu giełdowego Jastrzębskiej Spółki Węglowej w kopalniach spółki została przeprowadzona ostrzegawcza akcja strajkowa. Górnicy strajkowali przez dwie godziny na każdej z czterech zmian wydobywczych. W czasie strajku na cechowniach prowadzone były masówki informacyjne. O 9.00 przed siedzibą zarządu JSW górnicy przeprowadzili happening. – Symbolicznie „zaaresztowaliśmy" kombajn ustawiony przed budynkiem zarządu, aby zaprotestować przeciwko łamaniu praw pracowniczych w spółce – mówi Roman Brudziński, wiceprzewodniczący Solidarności w JSW. Na kombajnie zostały powieszone ubrania robocze i transparenty z hasłami: JSW = dyskryminacja" oraz „STOP łamaniu praw pracowników".

– Przed prywatyzacją obiecywano nam „złote góry". Nie ufaliśmy tym zapewnieniom. Wywalczyliśmy porozumienia, które były podpisywane w obecności przedstawicieli rządu. Miały nam one zagwarantować, że prawa pracowników będą respektowane. Minął rok od debiutu giełdowego spółki i okazało się, że zarząd może bezkarnie łamać zapisy tych porozumień i nie ponosi żadnych konsekwencji. Przestrzegam kolegów z innych spółek przed tzw. upublicznieniem akcji czy prywatyzacją. Przykład JSW pokazuje, do czego może to doprowadzić – mówił podczas happeningu Brudziński.

Foto: TŚD

W dniu strajku związkowcy symbolicznie „zaaresztowali" kombajn ustawiony przed budynkiem zarządu JSW

– Strajk ma dać do zrozumienia pracodawcy, że dialog nie polega wyłącznie na ustępstwach tylko jednej ze stron, że nie polega na łamaniu prawa pracy. Dialog to też respektowanie i wykonywanie zobowiązań przyjętych w stosunku do partnerów społecznych – napisali w komunikacie wydanym w dniu strajku przedstawiciele Międzyzwiązkowego Komitetu Protestacyjno-Strajkowego. Związkowcy zaapelowali do zarządu JSW, aby „wreszcie zaczął szanować prawo pracy i szanować porozumienia z dnia 5 maja 2011 roku".

9 lipca odbyło się spotkanie przedstawicieli związków zawodowych z zarządem JSW. Strony ustaliły, że do końca lipca wypracują projekt porozumienia w sprawie podwyżek płac i umów o pracę dla nowych pracowników.

– To były pierwsze od dłuższego czasu merytoryczne rozmowy z przedstawicielami zarządu spółki. Jestem przekonany, że wpływ na zmianę postawy zarządu miały dwie kwestie. Po pierwsze zaangażowanie załogi w akcję strajkową. Ponad 90 proc. pracowników wzięło czynny udział w strajku, co obala tezę, że w spółce mamy do czynienia wyłącznie z konfliktem pomiędzy liderami związkowymi a prezesem. Czarno na białym widać, że to spór między załogą a zarządem. Po drugie w poniedziałkowych rozmowach udział wziął przedstawiciel Kancelarii Prezydenta Jan Lityński. Jego obecność i zainteresowanie, jakie wykazuje problemami w spółce prezydent Bronisław Komorowski, nie mogło zostać zignorowane przez zarząd – mówi Roman Brudziński.

Strajk miał dać do zrozumienia pracodawcy, że dialog nie polega wyłącznie na ustępstwach tylko jednej ze stron.

Ustalono, że Artur Wojtków, wiceprezes zarządu JSW wybrany przez załogę do końca lipca przedstawi zarządowi propozycję porozumienia w sprawie podwyżki płac i umów o pracę z pracownikami zatrudnianymi po 15 lutego 2012. – Ta propozycja będzie wypracowywana wspólnie ze stroną związkową. Powołaliśmy naszą grupę ekspertów. Chcemy, aby prace nad projektem porozumienia ruszyły jeszcze w tym tygodniu, a najpóźniej 16 lipca. Dajemy sobie czas do końca miesiąca. Jeśli wypracujemy rozwiązania satysfakcjonujące obie strony i zostaną one zaakceptowane przez zarząd, to podpiszemy porozumienie i zamkniemy tematy będące przedmiotem sporów zbiorowych. Jeśli jednak się okaże, że prace stoją w miejscu, że to jest pozorowanie dialogu, będziemy zmuszeni przeprowadzić kolejne akcje protestacyjne – zapowiada Brudziński.

GRZEGORZ PODŻORNY

TRANSPORT LOTNICZY

Stałe umowy na lotnisku

Dzięki staraniom zakładowej Solidarności 41 pracownikom spółki GTL Lot zajmującej się obsługą naziemną portu lotniczego Katowice w Pyrzowicach przekształcono umowy na czas określony na bezterminowe. Następna grupa nowe kontrakty otrzyma jesienią. System, według którego kolejni pracownicy będą otrzymywać stałe umowy związkowcy opracowali wspólnie z pracodawcą. – Głównym kryterium będzie jakość pracy, ale pracodawca będzie również brał pod uwagę sytuację życiową danego pracownika, na przykład to czy posiada on dzieci – tłumaczy Paweł Gałka, przewodniczący NSZZ Solidarność w pyrzowickim lotnisku. » STRONA 3

SAMORZĄD

Mają wspólne problemy

Komisje Zakładowe NSZZ Solidarność działające w placówkach podległych prezydentowi Katowic oraz marszałkowi Województwa Śląskiego utworzyły wspólną komisję koordynacyjną. – W placówkach podległych prezydentowi miasta oraz marszałkowi województwa pojawiają się podobne problemy. Uznaliśmy, że łatwiej je będzie rozwiązywać, jeżeli działania poszczególnych organizacji związkowych zostaną skoordynowane – mówi Sylwia Delikat, przewodnicząca MKK. Jej zdaniem, największym problemem jest brak podwyżek wynagrodzeń. Pensje pracowników samorządowych praktycznie stoją w miejscu od czterech lat. » STRONA 4

LICZBA tygodnia

955

pracowników PZU i PZU Życie obejmie restrukturyzacja zatrudnienia w 2012 roku. W komunikacie wydanym przez zarząd Grupy PZU czytamy, że zwolnionych zostanie do 376 pracowników, co stanowi do 3,2 proc. wszystkich zatrudnionych w obu spółkach. Blisko 600 osobom zmienione zostaną warunki pracy w drodze porozumienia zmieniającego lub wypowiedzenia zmieniającego. Restrukturyzacja zatrudnienia w Grupie PZU rozpoczęła się w 2009 roku. Do tej pory pracę straciło blisko 3,6 tysiąca pracowników obu spółek.

WIEŚCI z gospodarki

» **ZAROBKI W POLSCE SĄ O 70 PROC. NIŻSZE** niż w krajach Europy Zachodniej – wynika z najnowszego badania Eurostatu (unijny urząd statystyczny).
Niewielkim pocieszeniem jest informacja, że ceny w Polsce są o 40 proc. niższe niż w Unii Europejskiej, ponieważ siła nabywcza złotego jest dużo mniejsza. Decyduje o niej nie tylko poziom cen, ale także wysokość wynagrodzenia.
W 2011 roku średnia płaca na rękę w Polsce wynosiła 450 euro, na Węgrzech 500 euro, w Czechach 650 euro, a w Niemczech 2180 euro.
Biorąc pod uwagę różnicę w cenach przeciętny Polak za miesięczne wynagrodzenie może sobie pozwolić na dużo mniej niż statystyczny Niemiec. Tym bardziej, że w obecnej sytuacji niewielu pracowników może liczyć na podwyżki wynagrodzeń, a te które są, tylko gonią inflację.

» **SPADEK TEMPA WZROSTU PŁAC,** wzrost bezrobocia i spadek dynamiki PKB – tak zdaniem Instytutu Ekonomicznego NBP będą wyglądały najbliższe dwa lata w polskiej gospodarce.
9 lipca przedstawiciele Instytutu zaprezentowali najświeższą projekcję inflacji i PKB. Projekcja stanowi części „Raportu o inflacji" publikowanego przez NBP trzy razy do roku. Lipcowa projekcja obejmuje okres od drugiego kwartału 2012 roku do czwartego kwartału 2014 roku.
Analitycy NBP prognozują, że wzrost polskiego PKB w tym roku wyniesie 2,9 proc. w 2013 roku – 2,1 proc. Najważniejszy powód niższego wzrostu PKB to – zdaniem ekonomistów – osłabienie popytu wewnętrznego wynikające ze spadku popytu inwestycyjnego. Dopiero w 2014 roku PKB może wzrosnąć o 3 proc. Jak wynika z raportu w ciągu najbliższych dwóch lat spadnie także tempo wzrostu wynagrodzeń i wzrośnie bezrobocie.

» **JAK POINFORMOWAŁO BIURO** Informacji Gospodarczej InfoMonitor BIG w ciągu ostatnich trzech miesięcy przeterminowane płatności Polaków wzrosły o 330 mln zł (0,92 proc.) i wynoszą 36,08 mld zł.
Liczba niesolidnych dłużników powiększa się szybciej niż ich zadłużenie. Po pierwszym półroczu 2.193.930 osób nie reguluje płatności w terminie. W stosunku do marca grupa ta powiększyła się o 2 proc. – poinformował InfoMonitor BIG.
Z raportu wynika, że najbardziej zadłużeni są mieszkańcy czterech województw: śląskiego, mazowieckiego, wielkopolskiego oraz dolnośląskiego. Mieszkańcy tych regionów mają zaległe płatności na blisko 18,5 mld zł. To ponad połowa całkowitego zadłużenia Polaków.

» **MANIPULOWANIE WSKAŹNIKAMI EKONOMICZNYMI** będzie karalne? Wprowadzenia takich rozwiązań domaga się Michel Barnier komisarz UE ds. rynku wewnętrznego, który zapowiedział opracowanie poprawek do przepisów unijnych. To odpowiedź komisarza na aferę z manipulowaniem stopą kredytową LIBOR. Przed dwoma tygodniami organy nadzoru bankowego nałożyły grzywny na brytyjski bank Barclays, który w latach 2005-2009 przedstawiał nieprawdziwe dane. Już w zeszłym roku Komisja Europejska zaproponowała dyrektywę, zgodnie z którą we wszystkich państwach UE nadużycia rynkowe byłyby karane. Temat wrócił po wybuchu afery wokół LIBOR.
LIBOR i EUROIBOR to najważniejsze stopy kredytu na globalnych rynkach finansowych. Mają wpływ na rozliczenia między bankami i instytucjami oraz wycenę transakcji.

OPRAC. AGA

TRZY pytania

Henryk Grymel, przewodniczący Sekcji Krajowej Kolejarzy NSZZ Solidarność

Ci ludzie muszą mieć pracę

Kiedy rozpoczną się negocjacje dotyczące przejęcia blisko 2 tys. pracowników Śląskiego Zakładu Przewozów Regionalnych przez Koleje Śląskie?

– Sekcja Krajowa Kolejarzy i Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego robią wszystko, żeby doprowadzić do rozmów Marszałka Województwa Śląskiego z prezesem Przewozów Regionalnych. Tutaj chodzi o blisko 2 tys. pracowników Śląskiego Zakładu Przewozów Regionalnych, którzy powinni zostać przekazani do spółki Koleje Śląskie Niestety, zapowiedziane na 10 lipca posiedzenie WKDS, które miało być poświęcone tej sprawie, zostało odwołane piętnaście minut przez planowanym rozpoczęciem. Do spotkania specjalnego zespołu powołanego przez WKDS również nie doszło. My zrobimy wszystko, żeby zabezpieczyć miejsca pracy. Ci ludzie muszą mieć zatrudnienie. Jeżeli politycy nie zaczną ze sobą rozmawiać, zorganizujemy pikiety i akcje protestacyjne. Strajk jest najgorszą rzeczą i zawsze stanowi ostateczność, ale jak nie będzie innego wyjścia, to pracowników Przewozów Regionalnych wesprą pozostali kolejarze. Solidarność jest po to, żeby silniejszy pomagał słabszemu.

Zrobimy wszystko, żeby zabezpieczyć miejsca pracy. Jeżeli politycy nie zaczną ze sobą rozmawiać, zorganizujemy pikiety i akcje protestacyjne.

Szybkie rozwiązanie konfliktu leży nie tylko w interesie pracowników, ale także pasażerów. Od nowego roku Koleje Śląskie będą obsługiwać wszystkie połączenia regionalne, a spółka dysponuje jedynie 20 pociągami i zatrudnia 320 osób...

– Dlatego, jedynym wyjściem jest przejęcie w trybie artykułu 23[1] pracowników Śląskiego Zakładu Przewozów Regionalnych wraz z zapleczem technicznym i taborem. Wtedy funkcjonowanie Kolei Śląskich będzie miało sens.

Mediatorem w sporze między Marszałkiem Województwa Śląskiego a zarządem Przewozów Regionalnych będzie przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz...

– Jako Sekcja Krajowa Kolejarzy zwróciliśmy się do przewodniczącego Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność z prośbą, żeby podjął się tej roli. Problem dotyczy całego województwa dlatego uznaliśmy, że szef regionu będzie najlepszym mediatorem i dzięki swoim umiejętnościom negocjacyjnym doprowadzi do tego, że zwaśnione strony spotkają się i dojdą do porozumienia.

AGA

CHODZI O TO zwłaszcza...

Mile wspominam lata 70-te. To był czas mojego dzieciństwa. Bardzo mile wspominałem poprzednią dekadę już w latach 80-tych. W pamięci utkwiły mi wczasy nad morzem, Pepsi-Cola i Mirinda w litrowych butelkach oraz maska do nurkowania z rurką. Często też wracał obrazek zielonych bananów dojrzewających na parapecie oraz czekolad na półkach sklepowych, szczególnie czekolady Wawel. Nie wiedziałem, że to wtedy było na kredyt. Zresztą wówczas nie mówiło się kredyt, lecz pożyczka. I to nie rodzice zapożyczali się na ogromne sumy, lecz państwo. Ale kto by w tym czasie pomyślał, że dziesiąta potęga świata może wpaść w tarapaty? Później tłumaczono, że kierunek był dobry, ale ten światowy kryzys połknął taką wspaniałą gospodarkę.

Mój syn ma tyle lat, ile ja pod koniec dekady Gierka. I mam nieodparte wrażenie, że historia zatoczyło kółeczko. Przesadzam? Na pewno. Ale analogii jest aż nadto. Ta wszechobecna propaganda sukcesu wspierana na klęczkach przez telewizję. Te budowane za ciężko pożyczone pieniądze pomniki władzy, te wyreżyserowane wizyty na placach budowy i u przedstawicieli ludu pracującego, te coraz bardziej przypominające groteskę zachowania partyjnych sekretarzy, obecnie nazywanych przedstawicielami Platformy. Czekam tylko, aż któremuś zamarzą się billboardy z hasłem „Naród z Platformą, Platforma z Narodem". Analogię widzę też w pędzie do tzw. reformy szkolnictwa. W wieku 7. lat zostałem uczniem pierwszej klasy tzw. 10-letniej szkoły średniej, która miała zastąpić archaiczną 8-klasową podstawówkę. Ostatecznie i na szczęście projekt upadł. Zostało po staremu, ale formalnie zostałem pasowany teleskopowym długopisem na ucznia tejże zreformowanej na wzór sowiecki szkoły.

Cieszą mnie i martwią zarazem sukcesy naszych siatkarzy. Pamiętacie „złotą drużynę" Wagnera? W 1974 roku mistrzostwo świata. Dwa lata później olimpijskie. Już teraz porównuje się do niej biało-czerwonych zwycięzców Ligi Światowej i przepowiada medal na igrzyskach w Londynie. W 1976 roku protestujących przeciwko drożyźnie robotników z Radomia nazwano warchołami, podobnie jak w 2012 roku członków Solidarności, protestujących przed Sejmem przeciwko „reformie emerytalnej". A drożyzna znowu jest w szczycie formy. Aż chciałoby się zapytać, jakiż to Jaruzelski przyjdzie po tym Gierku, choć patrząc na talenty Tuska nietrudno sobie wyobrazić, że jest zdolny wystąpić w obu rolach. Inna sprawa, że po tamtym Gierku oprócz „gierkówki" coś jeszcze zostało. Można to było kilkanaście lat później opchnąć za bezcen tzw. zagranicznym inwestorom. Zostały też bloki mieszkalne, w których mieszkania kosztują dziś naprawdę ciężkie pieniądze, wszak ich wartość liczona jest we frankach szwajcarskich. A po Tusku? Na pewno cztery stadiony i stado orlików oraz parę przejezdnych odcinków „tuskówek" i „schetynówek".

Foto: demoty.pl

Mój syn ma tyle lat, ile ja pod koniec dekady Gierka. I mam nieodparte wrażenie, że historia zatoczyło kółeczko.

Do tych analogii związanych z Gierkiem dochodzą analogie związane z latami 90-tymi. Bezrobocie, likwidacja zakładów pracy, bieda to nie były tematy najważniejsze. Źle się dzieje, to podrażnijmy tych konserwatywnych Polaków i skierujmy dyskusję na inny front. Wtedy aborcja, krzyż w Sejmie. A teraz też krzyż w Sejmie i in vitro. Aborcja też wróci. W tle profilaktyczne i nieustanne szczucie jednych na drugich.

I co ja powiem synowi za parę lat? Dlaczego ta historia zatacza kółeczka? Takie fatum? Fakt, że ja zaczynałem naukę w podstawówce jako mały obywatel dziesiątej potęgi gospodarczej świata, a ty jako mały obywatel „zielonej wyspy", nic tu nie zmienia. Ani nie byliśmy wtedy potęgą, ani teraz zieloną wyspą. Ale wielu dało się nabrać. I nadal niestety daje się nabierać. To dlatego te kółeczka.

JEDEN Z DRUGĄ:)

Alstom Konstal w Chorzowie w ciągu dwóch lat zamierza podwoić zatrudnienie. Od zeszłego roku firma przyjęła 200 osób. – Dbamy o to, aby nowi pracownicy byli zatrudniani na jak najlepszych warunkach. Udało nam się również wynegocjować minimalną płacę w zakładzie na poziomie 2800 zł – mówi Karol Pluszczyk, szef zakładowej „S”.

Nowe miejsca pracy, dobre płace

Alstom Konstal należący do międzynarodowego koncernu Alstom produkuje tramwaje i pociągi metra oraz wykonuje prace związane z prefabrykacją podzespołów do taboru szynowego. Zatrudnienie w chorzowskim zakładzie ma zostać zwiększone z 500 pracowników, którzy pracowali w firmie w marcu 2011 roku do poziomu 1000 osób w marcu 2013 r. Zwiększenie liczby pracowników jest wynikiem wzrostu produkcji. Alstom Konstal niedawno zakończył kontrakt na dostawę 37 tramwajów do Istambułu. Do września przyszłego roku firma ma wyprodukować 170 wagonów metra, które trafią do Budapesztu oraz 126 wagonów dla amsterdamskiego metra.

– Zakład się rozwija, powstały trzy nowe hale, trwa rozbudowa lakierni. Staramy się, aby za wzrostem produkcji szedł również wzrost wynagrodzeń dla pracowników i to się nam systematycznie udaje, ale jest jeszcze wiele do zrobienia, bo do poziomu płac w zakładach Alstomu w państwach zachodniej Europy sporo nam jeszcze brakuje – mówi Karol Pluszczyk.

Staramy się, aby za wzrostem produkcji szedł również wzrost wynagrodzeń dla pracowników – mówi Karol Pluszczyk.

Co roku w Alstom Konstal działające w firmie związki zawodowe negocjują z zarządem wzrost płac. Wiosną tego roku związkowcom udało się wywalczyć m.in. 178 zł podwyżki dla każdego pracownika oraz wzrost i ujednolicenie premii. – Wynegocjowaliśmy również zapis dotyczący minimalnej płacy w zakładzie, która teraz wynosi 2800 zł. To ważne zarówno dla nowo przyjętych, którzy po roku pracy zostają automatycznie objęci tymi regulacjami, jak i dla pracowników z dłuższym stażem, którzy przyjmowali się do pracy w gorszych czasach za niższe wynagrodzenia. Dzięki temu zapisowi pensje najgorzej zarabiających wzrosły nawet o 900 zł – tłumaczy przewodniczący.

Foto: wikipedia

Chorzowski Alstom produkuje głównie na eksport. W Polsce znany jest z wytwarzania Karlików

Wraz w wzrostem liczby pracowników w Alstom Konstal rośnie również liczebność tamtejszej Solidarności. Jak przekonuje Karol Pluszczyk, dzięki wieloletnim staraniom związku w firmie w zasadzie nie istnieje problem umów śmieciowych, a większość pracowników jest zatrudniona na czas nieokreślony. – O to zabiegaliśmy przez lata. Tu trzeba też docenić dobrą wolę zarządu w tej kwestii. Obecnie prowadzimy rozmowy, aby do układu zbiorowego wprowadzić zapis mówiący o tym, że najdłuższa umowa na czas określony w naszym zakładzie mogłaby trwać jeden rok, przy czym trzecią umowę pracownik otrzymywałby już na stałe. Dlatego ważne jest, aby jak największa liczba nowych pracowników zapisywała się do związku. Bo im większe będziemy mieć poparcie pracowników, tym silniejsza będzie nasza pozycja w negocjacjach – podkreśla.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Mediacje w sprawie kolei regionalnych

Przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz zwrócił się do prezes zarządu spółki Przewozy Regionalne Małgorzaty Kuczewskiej-Łaskiej o przekazanie pracowników i taboru Śląskiego Zakładu PR do spółki Koleje Śląskie.

W związku z decyzją o likwidacji Śląskiego Zakładu Przewozów Regionalnych ważą się losy blisko 2 tys. pracowników spółki. Najrozsądniejszym rozwiązaniem, odpowiedzialnym społecznie byłoby przekazanie pracowników zakładu do spółki Koleje Śląskie na zasadzie art 23^1 Kodeksu pracy. Ten artykuł mówi o przejęciu przez nowy podmiot zorganizowanej części przedsiębiorstwa wraz z pracownikami – mówi Dominik Kolorz, podkreślając, że skorzystanie z tego rozwiązania nie jest skomplikowanym przedsięwzięciem. – Potrzebna jest tylko dobra wola obu stron, czyli zarządu PR i zarządu spółki KŚ, podlegającej Marszałkowi Województwa Śląskiego – dodaje Kolorz.

Przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności podjął się roli mediatora w sporze pomiędzy Marszałkiem Województwa Śląskiego a zarządem Przewozów Regionalnych. – Jestem już po konsultacjach z marszałkiem i z jego strony uzyskałem zapewnienie, że pragnie rozwiązać ten konflikt w duchu porozumienia. Zadeklarował gotowość do rozmów na temat przejęcia przez Koleje Śląskie zorganizowanej części przedsiębiorstwa wraz z pracownikami. Teraz czekam na odpowiedź zarządu Przewozów Regionalnych – mówi Dominik Kolorz.

Foto: TSD

Koleje Śląskie zatrudniają zaledwie 320 osób i mają ok. 20 pociągów

– Szybkie rozwiązanie tego konfliktu jest niezwykle ważne z punktu widzenia nie tylko pracowników, ale też pasażerów kolei w naszym regionie. Nieprzekazanie pracowników i taboru do Kolei Ślaskich będzie oznaczało po pierwsze utratę pracy przez setki kolejarzy, a po drugie może doprowadzić do paraliżu kolejowego transportu pasażerskiego w regionie, i to nie tylko z powodu akcji protestacyjnych, ale też braku taboru i ludzi do jego obsługi – ostrzega przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

Jak zdecydował Zarząd Województwa Śląskiego, od przyszłego roku całość regionalnych przewozów pasażerskich w województwie śląskim bez procedury przetargowej mają przejąć Koleje Śląskie. Samorząd wojewódzki zamierza wkrótce podpisać z KŚ trzyletnią umowę w tej sprawie. W odpowiedzi zarząd Przewozów Regionalnych zdecydował o likwidacji swojego zakładu na Śląsku.

Śląski Zakład Przewozów Regionalnych zatrudnia blisko 2 tys. osób. Ma wozić pasażerów w naszym regionie tylko do końca 2012 roku. Tymczasem obecnie Koleje Śląskie zatrudniają zaledwie 320 pracowników i dysponują ok. 20 pociągami. To zdecydowanie za mało, aby móc obsługiwać wszystkie regionalne połączenia kolejowe na Śląsku. Tym bardziej, że w proponowanym przez KŚ rozkładzie na 2013 rok znalazło się ponad 600 połączeń, gdy w tym roku w całym regionie w funkcjonuje ich ok. 500 obsługiwanych przez obie spółki.

POD

Sukces na lotnisku

Dzięki staraniom zakładowej Solidarności 41 pracownikom portu lotniczego Katowice w Pyrzowicach przekształcono umowy na czas określony na bezterminowe. Kolejna grupa nowe kontrakty otrzyma jesienią.

Chodzi o pracowników spółki GTL Lot zajmującej się obsługą naziemną pyrzowickiego lotniska. – Znaczna część tych pracowników jest zatrudniona na podstawie umów na czas określony. Często obejmują one okres nawet kilku lat. Po ich wygaśnięciu taki pracownik zostaje z niczym. Ciężko w takiej sytuacji mówić o jakiejkolwiek stabilizacji życiowej. Zwróciliśmy na to uwagę zarządowi, a ten przychylił się do naszych argumentów. Nowe umowy są już gotowe, pracownicy odbierają je w kadrach – mówi Paweł Gałka, przewodniczący NSZZ Solidarność w pyrzowickim porcie lotniczym.

Związkowcy wspólnie z pracodawcą opracowali system, według którego umowy kolejnych grup pracowników będą przekształcane z okresowych na umowy na stałe. W pierwszej transzy nowe kontrakty otrzymają pracownicy, którym dotychczasowe umowy kończą się jeszcze w tym roku. – Głównym kryterium będzie jakość pracy, ale pracodawca będzie również brał pod uwagę sytuację życiową danego pracownika, na przykład to, czy posiada on dzieci – tłumaczy szef zakładowej „S”.

Jak podkreśla, porozumienie cieszy tym bardziej, że dzisiaj trend na rynku pracy jest odwrotny. Przy wysokim poziomie bezrobocia pracodawcy niechętnie zatrudniają pracowników na stałe, oferując im w zamian kontrakty terminowe, umowy zlecenia czy też umowy o dzieło. – Argumentowaliśmy podczas rozmów z pracodawcą, że umowa o pracę na czas nieokreślony jest formą docenienia pracownika. Poczucie stabilności zatrudnienia wpływa również na to, że ludzie lepiej pracują, czują się bardziej związani z firmą, a trzeba pamiętać, że my odpowiadamy za bezpieczeństwo pasażerów – zaznacza Paweł Gałka.

Port lotniczy Katowice w Pyrzowicach w pierwszym półroczu tego roku odprawił ponad 1,1 mln pasażerów. Pod koniec roku liczba odprawionych podróżnych ma wynieść nawet 2,8 mln. Spółka GTL Lot zatrudnia w Pyrzowicach ok. 400 osób.

KAR

KRÓTKO

Wybory do Rady Pracowników Fortum Zabrze

» **W DNIACH 12 I 13 LIPCA** w Fortum Zabrze odbędą się wybory do Rady Pracowników. W Radzie są trzy miejsca. Kandydaci popierani przez zakładową Solidarność to **Krzysztof Rudnik** i **Wojciech Trzebieniak**. Poniżej prezentujemy ich sylwetki.

KRZYSZTOF RUDNIK
Ma 38 lat. Pracuje w Fortum Zabrze (d. Elektrociepłownia Zabrze) od 1995 roku na stanowisku maszynista kotłów parowych. W 2012 roku ukończył szkołę wyższą, uzyskując tytuł inżyniera o specjalizacji zarządzanie ochroną środowiska w procesie produkcji.
– Będąc w radzie pracowników jako przedstawiciel załogi chciałbym zapewnić pracownikom dostęp do informacji, które dotyczą najważniejszych wydarzeń w firmie oraz konsultować z pracodawcą sprawy najważniejsze dla pracowników. Jednocześnie jako członek komisji zakładowej NSZZ Solidarność chcę aktywnie działać na rzecz ochrony interesów pracowników Fortum Zabrze S.A. – zapowiada Krzysztof Rudnik.

WOJCIECH TRZEBIENIAK
Ma 30 lat. Pracuje w Fortum Zabrze (d. Elektrociepłownia Zabrze) od 2010 roku. Jest specjalistą ds. inwestycji i remontów.
– Będąc w Radzie Pracowniczej otrzymywałbym istotne informacje o działalności ekonomicznej przedsiębiorstwa oraz o stanie, strukturze i przewidywanych zmianach zatrudnienia, a także o działaniach które mogą powodować istotne zmiany w organizacji pracy lub podstawach zatrudnienia. Mając mandat wyborczy załogi będę czuł się zobowiązany do wyrażenia wobec pracodawcy opinii uwzględniającej głos pracowników szczególnie w sytuacjach, kiedy proponowane kierunki zmian będą ingerowały w interes pracowniczy – zapowiada Wojciech Trzebieniak.
Wybory rozpoczną się 12 lipca o 7.00 i zakończą się następnego dnia również 7.00.

OPRAC. POD

Komisje Zakładowe NSZZ Solidarność działające w placówkach podległych prezydentowi Katowic oraz marszałkowi Województwa Śląskiego utworzyły komisję koordynacyjną. Jej przewodniczącą została Sylwia Delikat, wiceprzewodnicząca Międzyzakładowej Organizacji Związkowej Urzędu Miasta i Straży Miejskiej w Katowicach.

Mają wspólne problemy

Miejska Komisja Koordynacyjna Pracowników Samorządowych NSZZ Solidarność zrzesza kilkaset osób zatrudnionych m.in. w Urzędzie Miejskim, Zakładzie Zieleni Miejskiej, Straży Miejskiej, DPS Przystań, bibliotekach, muzeach oraz w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji.
– We wszystkich placówkach podległych prezydentowi miasta oraz marszałkowi województwa pojawiają się podobne problemy. Uznaliśmy, że łatwiej je będzie rozwiązywać, jeżeli działania poszczególnych organizacji związkowych zostaną skoordynowane – wyjaśnia Sylwia Delikat.

Podkreśla, że największym problemem jest brak podwyżek wynagrodzeń. – Pensje pracowników samorządowych praktycznie stoją w miejscu od czterech lat. Jeżeli jakiekolwiek podwyżki miały miejsce, to ich kwota była żenująco niska – dodaje przewodnicząca MKK.

W 2010 roku budżet miasta Katowice i jednostek samorządowych został obcięty o 5 proc. Zamrożone zostały również wynagrodzenia pracowników samorządowych.

W 2010 roku budżet miasta Katowice i jednostek samorządowych został obcięty o 5 proc. **Zamrożone zostały również wynagrodzenia pracowników samorządowych.**

– Od tego czasu inflacja wyniosła kilkanaście procent. Podniesiony został też podatek VAT. To wypłynęło na pogorszenie warunków życia tej grupy zawodowej – mówi Sylwia Delikat.

Jej zdaniem, rozmowy na tematy płacowe z dyrektorami placówek nie przyniosły efektów ponieważ dysponują oni środkami przydzielonymi przez Urząd Miasta. Dlatego związkowcy z MKK zamierzają doprowadzić do negocjacji z prezydentem Katowic i marszałkiem województwa. Napisali już do nich pisma w tej sprawie. – Najważniejszą rzeczą, jaką chcielibyśmy uzyskać jest wprowadzenie podwyżek do planów budżetowych na przyszły rok – mówi Delikat.

Foto: TŚD

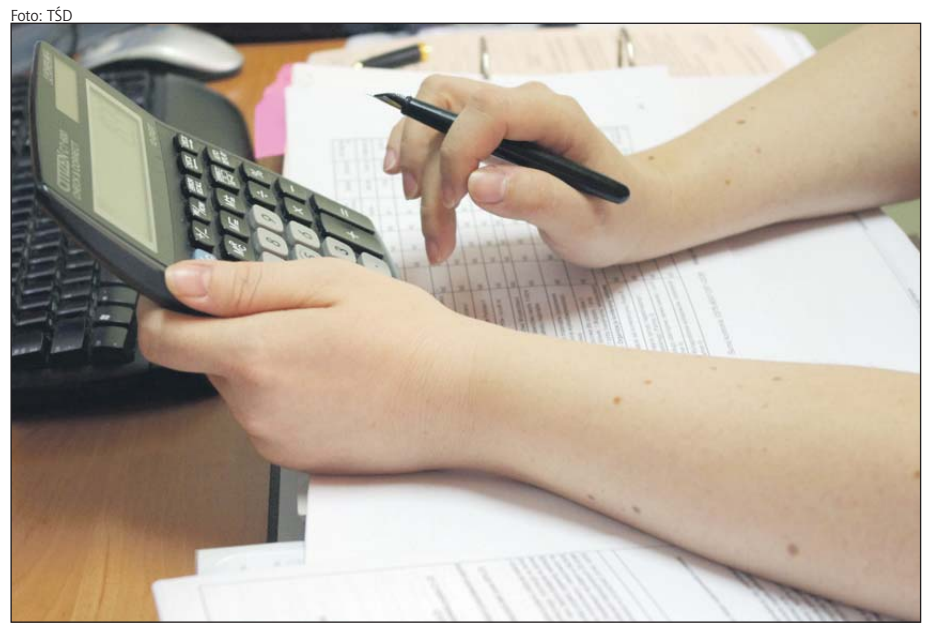

Pensje pracowników samorządowych praktycznie stoją w miejscu od czterech lat

Związkowcy mają nadzieję, że problem niskich zarobków pracowników samorządowych zostanie rozwiązany w drodze negocjacji. – Jeżeli nam się nie uda, rozważymy kolejne działania, jakie umożliwia nam statut i przepisy prawa np. jako środka presji wykorzystamy informację publiczną i pikiety, może strajk solidarnościowy. Mamy już deklaracje wsparcia ze strony innych grup zawodowych – podkreśla przewodnicząca MKK.

Sylwia Delikat zapowiada, że kolejnym krokiem będzie utworzenie Regionalnej Sekcji Pracowników Samorządowych. W jej skład wejdą wszystkie komisje zakładowe NSZZ Solidarność działające w instytucjach samorządowych w naszym regionie.

AGNIESZKA KONIECZNY

Miejska Komisja Koordynacyjna Pracowników Samorządowych NSZZ Solidarność ma swoją siedzibę w budynku Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności, gdzie w każdy piątek od godz. 8.00 do 13.00 Sylwia Delikat pełni dyżur.
Kontakt: Sylwia Delikat – nr tel. 600 555 226

Chcą programu dobrowolnych odejść

Trwają zwolnienia w Fiat Auto Poland. Zakładowa Solidarność zwróciła się do pracodawcy o zastąpienie indywidualnych wypowiedzeń programem dobrowolnych odejść. Od połowy maja pracę w tyskiej fabryce straciło już kilkadziesiąt osób.

Na przełomie kwietnia i maja pracodawca poinformował działające w firmie związki zawodowe o zamiarze comiesięcznej redukcji zatrudnienia do 29 osób do końca roku. Tego typu zwolnienia zwykle przeprowadzane są w firmach, które chcą uniknąć znacznie bardziej kosztownej dla pracodawcy procedury zwolnień grupowych.

28 czerwca Solidarność z Fiat Auto Poland zwróciła się do zarządu spółki o zastąpienie indywidualnych wypowiedzeń programem dobrowolnych odejść. Związkowcy zaproponowali, aby pracownicy rezygnujący z zatrudnienia w Fiacie otrzymywali poza świadczeniami wynikającymi z Kodeksu pracy, dodatkowe odprawy w wysokości 6 miesięcznych wynagrodzeń, które w przypadku pracowników z najdłuższym stażem pracy byłyby zwiększane proporcjonalnie do liczby lat przepracowanych w zakładzie.

Foto: internet

Zdaniem związku spadek produkcji nie uzasadnia cięć zatrudnienia

– Naszym zdaniem spadek produkcji nie uzasadnia cięć zatrudnienia. W porównaniu do ubiegłego roku dobowa produkcja zmalała zaledwie o kilkadziesiąt samochodów, gdy tymczasem z naszych linii produkcyjnych codziennie zjeżdża ok. 1800 aut. W tej sytuacji, jeżeli pracodawca uznał, że zwolnienia są konieczne, powinny one mieć charakter dobrowolny i tego się domagamy – mówi Wanda Stróżyk, przewodnicząca zakładowej Solidarności.

Jak informuje przewodnicząca, pracodawca nie przedstawił organizacjom związkowym żadnych kryteriów, według których przeprowadzane są zwolnienia. Związkowcy interweniowali w tej sprawie w Państwowej Inspekcji Pracy. PIP zaproponowała przeprowadzenie anonimowej ankiety na grupie 200-300 pracowników dotyczącej zjawisk mobbingowych i dyskryminacji. Niestety pracodawca nie zgodził się na badanie. – Zupełnie nie rozumiemy tej decyzji. Przecież ankieta byłaby wykonana przez państwową instytucję powołaną właśnie do kontroli przestrzegania prawa pracy. Przecież skoro w zakładzie wszystko jest w porządku to zarząd nie ma się czego obawiać – podkreśla Stróżyk.

ŁK

Z Tomaszem Adamkiem, wielokrotnym mistrzem świata i medalistą mistrzostw Europy w boksie, rozmawia Grzegorz Podżorny.

Jeśli nie masz wiary, nie wychodź na ring

Foto: TŚD

Jakie są twoje plany na najbliższe miesiące i kiedy znowu zobaczymy Tomasza Adamka w walce o mistrzostwo świata?

– Przede wszystkim muszę trenować, bo to trening czyni mistrza. 15 lipca wylatuję do Stanów Zjednoczonych i wracam na salę treningową. Czeka mnie 8 tygodni ciężkiej pracy nad doskonaleniem swoich umiejętności i 8 września walka w Prudential Center w Newark. Kolejne pojedynki mają się odbyć w grudniu i po Nowym Roku. Potem mogę zacząć myśleć o ponownej walce o o mistrzowski pas.

Co musisz poprawić zanim znów staniesz do tej najważniejszej walki. Popracować nad siłą ciosu?

– Nigdy nie byłem „nokaut -bokserem" i nigdy nie będę. Zadaje dużo ciosów, jestem szybki i to są moje atuty. I nad tym będę pracował na treningach, nad szybkością, nad dynamiką. Jeśli to jeszcze bardziej udoskonalę, to za nie długo zobaczycie mnie w walce o mistrzostwo świata.

Zanim na dobre zająłeś się boksem, grałeś też w piłkę i nadal jesteś kibicem futbolu. Jak oceniasz występ polskiej reprezentacji na Euro 2012.

– Fajnie, że grali. Szkoda, że przegrali. Wszystkim sportowcom reprezentującym Polskę życzę, żeby wygrywali – czy to jest piłka, czy to boks, czy inna dyscyplina. Gdy wygrywają tak jak Adam Małysz, Justyna Kowalczyk, jak ja wygrywam, wtedy jesteśmy dumni, bo na całym świecie mówi się, że Polacy są dobrzy, że są waleczni.

A co Twoim zdaniem było powodem porażki naszych piłkarzy?

– Brak wiary w zwycięstwo. Jeśli wchodzisz do ringu i nie masz tej wiary, że możesz zwyciężać, to tam lepiej nie wchodź. I tak jest w każdej dyscyplinie.

Kiedyś powiedziałeś, że jedni potrzebują psychologa, a Tobie wystarcza Bóg, bo od niego bierzesz swoją siłę. Dzisiaj wśród polskich sportowców to raczej rzadka postawa.

– Po prostu większość boi się przyznać do tego, że jest wierząca i praktykująca. A ja się przyznaję. W Piśmie Św. jest napisane, że jeżeli zawstydzisz się Pana Jezusa na ziemi, to on się zawstydzi Ciebie kiedyś w niebie. Jestem katolikiem i pozostanę nim. Do Boga zawsze się będę przyznawał. Wielu sportowców z Europy i z całego świata przyznaje się do Boga. W Ameryce mówią: God bless you. Wiedzą, że wiara w Boga daje siłę. I to jest normalne, a w Polsce powiesz dzisiaj Pan Jezus i jesteś uznawany za nienormalnego. Nie wiem, skąd to się bierze.

Solidarność jest Ci z pewnością znana...

– Solidarny jestem całe życie. Wychowałem się w górach. Tam była, jest i będzie solidarność. A poza tym byłem w Solidarności w kopalni w Jastrzębiu Zdroju. Trenowałem wtedy w GKS Jastrzębie.

Zjeżdżałeś na dół?

– Na dole byłem z dziesięć razy. Byłem ślusarzem. Robiłem kursy. Nawet wypadek miałem. Przez onuce (śmiech...) Nie umiałem ich dobrze wiązać i co chwilę mi spadały. Złapałem się ręką liny kolejki, zacząłem poprawiać i prawa ręką wpadła mi do rolki. Szczęście od Boga, że mi tej ręki nie urwało. Była mocno poraniona, ale zagoiła się. Pamiętam, jak ten instruktor, który miał się nami opiekować, dobiegł i pierwsze pytanie było: „Będziesz głosił, będziesz głosił?". Nie zgłosiłem. Na drugi dzień, z zabandażowaną dłonią, wróciłem do roboty, ale trzymałem już ręce przy sobie.

Już wkrótce 32. urodziny śląsko-dąbrowskiej Solidarności

Zbliża się 32. rocznica podpisania Porozumienia Jastrzębskiego i Porozumienia Katowickiego, czyli urodziny śląsko-dąbrowskiej Solidarności. Regionalne obchody rocznicy odbędą się w Jastrzębiu Zdroju 3 i 8 września.

3 września pod pomnikiem Porozumienia Jastrzębskiego przy kopalni Zofiówka (d. Manifest Lipcowy) o godz. 17.00 zostanie odprawiona msza polowa pod przewodnictwem metropolity górnośląskiego abp. Wiktora Skworca. – Nie będzie przemówień, nie będzie defilady VIP-ów. Po prostu po mszy złożymy kwiaty pod pomnikiem. Natomiast 8 września będziemy świętować 32. urodziny naszego związku na Stadionie Miejskim w Jastrzębiu. Z tej okazji organizujemy tam piknik i koncert – mówi Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

Podczas imprezy wystąpią m.in. The Blues Experience, Kabaret Młodych Panów oraz Dżem. Początek pikniku o godz. 16.00, o godz. 17.00 rozpocznie się występ kabaretu, następnie zagra The Blues Experience, potem odbędzie się konkurs, a w finale o godz. 20.00 wystąpi gwiazda wieczoru – zespół Dżem.

Komisje zakładowe, które chcą kupić karnety z bonami gastronomicznymi i kuponem konkursowym dla swoich członków, proszone są o kontakt z biurem administracyjnym Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, tel. 32 353 84 25 wew. 199 i 103, email: administracja@solidarnosckatowice.pl.

NY

Witecki zwycięzcą wyścigu

31-letni kielczanin, były mistrz Polski Mariusz Witecki z Banku BGŻ zwyciężył w 23. Wyścigu Solidarności i Olimpijczyków.

Była to najbardziej upalna impreza w historii. Średnia temperatura przekraczała 30 stopni C. – Najgoręcej było na czwartym etapie do Kielc – stwierdził zwycięzca. – Z Jasła do Jarosławia (165,2 km) też było bardzo upalnie i w tych warunkach moja drużyna spisała się świetnie. Obroniłem pierwszą pozycją mimo ataków rywali.

Witecki koszulkę lidera wywalczył na przedostatnim, 5. etapie w wyścigu, który kończył się w Krośnie. Etap wygrał Bartosz Huzarski (Team NetApp), wyprzedzając właśnie Witeckiego. Na ostatnim etapie kielczanin utrzymał przewagę nad Huzarskim. Zawodnicy Banku BGŻ mocno pracowali na lidera i dopiero na ulicach Jarosławia pozwolili odjechać Ukraińcowi Popkowowi, który nie liczył się w walce o czołowe pozycje. – Nie zagrażał mi, dlatego drużyna nie kontratakowała – przyznał Witecki na mecie. – Cieszę się, bo wygrałem Wyścig Solidarności po raz pierwszy.

W klasyfikacji generalnej drugie miejsce zajął Huzarski, a trzecie Adam Pierzga (Team Netapp). Klasyfikację punktową wygrał Andre Schulze (Team Natapp), górską Marokańczyk Mouhcine Lahssaini, a młodzieżową jego kolega z kadry Soufiane Haddi. Drużynowo zwyciężył Team Idea.

RZ

Reklama

Większość z blisko 5 tys. klientów Biura Podróży Sky Club jest już w Polsce. **Turyści wciąż są w szoku i nie mogą uwierzyć, że upadający touroperator do ostatniej chwili sprzedawał wycieczki.**

Żeby biuro nie popsuło urlopu

Wartość wycieczek wykupionych przez ok. 19 tys. klientów Sky Club to około 30 mln zł. Niektórzy mieli polecieć za granicę dopiero w październiku. Tymczasem gwarancje ubezpieczeniowe biura wynosiły 25 mln zł. Dysponentem tych środków jest Mazowiecki Urząd Marszałkowski, odpowiedzialny w pierwszej kolejności za zorganizowanie bezpiecznego powrotu turystów do kraju. – Dopiero później pojawia się możliwość dochodzenia innych roszczeń, np. zwrotu pieniędzy za skrócony pobyt zagranicą – wyjaśnia Katarzyna Kielar, rzecznik prasowy Wojewódzkiego Inspektoratu Państwowej Inspekcji Handlowej.

Mazowiecki Urząd Marszałkowski nie poinformował jeszcze, ile pieniędzy kosztowało sprowadzenie poszkodowanych klientów Sky Club m.in. z Turcji, Cypru, Egiptu, Maroka i Kuby, ale już wiadomo, że środków z gwarancji wystarczy na zaspokojenie tylko niewielkiej części roszczeń. Oszukanym turystom pozostaje wkroczenie na drogę sądową. Trudno jednak powiedzieć, kiedy i czy w ogóle odzyskają swoje pieniądze.

Kłopoty mają już nie tylko małe i średnie biura podróży, ale także te największe. W rejestrze długów jest notowanych kilka biur z pierwszej dziesiątki.

Tymczasem, jak alarmuje Adam Łącki, prezes Zarządu Krajowego Rejestru Długów, upadek Sky Club, to kolejne, ale najprawdopodobniej nie ostatnie bankructwo w branży turystycznej w tym roku. Liczba biur podróży notowanych w Krajowym Rejestrze Długów (KRD) gwałtownie wzrosła w ciągu dwóch ostatnich lat. Tylko w czerwcu w KRD przybyło siedem kolejnych zadłużonych biur podróży i jest już ich łącznie 446. – To prawie jedna piąta wszystkich biur podróży działających w Polsce. Kłopoty mają już nie tylko mali i średni organizatorzy turystyki, ale także ci najwięksi. W KRD jest notowanych kilka biur z pierwszej dziesiątki – mówi Adam Łącki.

Jego zdaniem wpływ na pogłębiające się problemy biur turystycznych mają rosnące kursy walut, zamieszki w Afryce Północnej i w Grecji oraz kryzys ekonomiczny na południu Europy.

Foto: wikipedia

Najbardziej niepokojące jest to, że do bankructw doszło na początku sezonu, kiedy do touroperatorów napływa strumień gotówki od klientów

Jednak najbardziej niepokojące jest to, że do bankructw doszło na początku sezonu, kiedy do touroperatorów napływa strumień gotówki od klientów wpłacających na wczasy, z których dopiero skorzystają, a więc za które biuro jeszcze nie musi zapłacić swoim kontrahentom.

– Biura muszą się dzielić coraz mniejszym tortem, pracują więc na coraz niższych marżach. Rosnąca liczba zadłużonych biur i agencji turystycznych pokazuje, że zyski są zbyt małe, aby pokryć koszty działalności – dodaje prezes Zarządu KRD.

Jednak ten tort wciąż jest spory. Na wakacje organizowane przez touroperatorów w tym roku może wyjechać ponad 4 mln Polaków. Ci, którzy już wykupili wczasy za granicą, z niepokojem śledzą serwisy informacyjne. Ci którzy jeszcze tego nie zrobili, mają kilka możliwości, żeby uniknąć rozczarowania. – Każdy turysta może sprawdzić w Serwisie Ochrony Konsumenta Krajowego Rejestru Długów, czy biuro, z którym wybiera się na wakacje, nie jest zadłużone. Jeżeli będzie notowane jako dłużnik, w raporcie znajdzie się informacja o tym, kto jest wierzycielem, jaka jest kwota długu, od kiedy istnieje i czy dłużnik go nie kwestionuje. Jeśli jest to np. firma ubezpieczeniowa, w której każdy organizator musi wykupić obowiązkową polisę na wypadek bankructwa, to lepiej już z takim biurem nigdzie nie jechać – dodaje Łącki.

Warto również sprawdzić, czy firma, z którą wybieramy się na wakacje, posiada na swojej stronie internetowej baner Rzetelnej Firmy. – Ważne, aby kliknąć na ten baner, bo wówczas następuje połączenie z bazą danych Krajowego Rejestru Długów. W ten sposób uzyskuje się najbardziej aktualną informację, czy biuro jest zadłużone, czy nie – mówi Waldemar Sokołowski, prezes Rzetelnej Firmy.

AGNIESZKA KONIECZNY

ACTA odrzucone przez Parlament Europejski

4 lipca Parlament Europejski odrzucił porozumienie ACTA. Zdecydowana większość eurodeputowanych opowiedziała się przeciwko kontrowersyjnej umowie, która – zdaniem krytyków – w znaczący sposób ograniczała wolność słowa- i swobodę korzystania z internetu.

Przeciwko umowie ACTA (Anti-Counterfeiting Trade Agreement) opowiedziało się 478 europarlamentarzystów, 39 głosowało za jej przyjęciem. Pozostali wstrzymali się od głosu. Ubiegłotygodniowa decyzja deputowanych oznacza, że umowa nie wejdzie w życie. Zgodnie z prawem unijnym, PE miał prawo zaaprobować lub w całości odrzucić dokument, nie mógł natomiast wprowadzić do umowy żadnych modyfikacji.

Na decyzję PE z pewnością wpływ miała fala protestów przeciwko ACTA, która przelała się na początku roku przez całą Polskę, a następnie inne kraje europejskie. W styczniu i lutym w wielu miastach naszego kraju odbyły się manifestacje przeciwników porozumienia. Akcję protestacyjną w Katowicach, w której uczestniczyło ok. 3 tys. osób, wsparła śląsko-dąbrowska Solidarność. 25 stycznia Komisja Krajowa NSZZ „S" w specjalnym stanowisku wezwała rząd do zawieszenia decyzji w sprawie podpisania ACTA oraz zażądała przeprowadzenia publicznej debaty nad jego treścią.

Foto: wikipedia

Gdyby nie protesty w naszym kraju, możliwe, że ACTA weszłoby w życie

– Gdyby nie protesty w naszym kraju, bardzo możliwe, że ACTA weszłoby w życie, bo w znacznej części krajów Unii Europejskiej nie do końca zdawano sobie sprawę z tego, co ta umowa tak naprawdę oznacza. – mówi Adrian Kołodziejczyk, jeden z organizatorów akcji protestacyjnej w Katowicach.

Porozumienie ACTA było negocjowane przez Komisję Europejską w imieniu UE i jej państw członkowskich oraz przez Stany Zjednoczone, Australię, Kanadę, Japonię, Meksyk, Maroko, Nową Zelandię, Singapur, Koreę Południową oraz Szwajcarię. Celem umowy miało być wzmocnienie międzynarodowej ochrony praw własności intelektualnej. Przeciwnicy ACTA wskazują jednak, że umowa znacząco ogranicza swobody obywatelskie i wolność słowa w sieci.

Jeden z bardziej kontrowersyjnych zapisów porozumienia przewidywał np. „możliwość wydania przez swoje właściwe organy dostawcy usług internetowych nakazu niezwłocznego ujawnienia posiadaczowi praw informacji wystarczających do zidentyfikowania abonenta, co do którego istnieje podejrzenie, że jego konto zostało użyte do naruszenia praw związanych ze znakami towarowymi, praw autorskich i pokrewnych". Oznacza to, że zarówno organy państwowe, jak i w znacznej mierze prywatne firmy zyskałyby możliwość stałego monitorowania internetu i rejestrowania działań podejmowanych przez użytkowników sieci.

Choć 26 stycznia ambasador Polski w Japonii Jadwiga Rodowicz w imieniu polskiego rządu podpisała dokument (podobnie jak większość przedstawicieli pozostałych państw UE), gabinet Donalda Tuska ugiął się pod ciężarem społecznych protestów i zawiesił ratyfikację umowy. – Stare powiedzenie mówi: jaki jest koń, każdy widzi. Skoro nasza klasa polityczna jest tak marna, to my obywatele musimy być znacznie lepszej jakości. Musimy edukować naszych polityków i protestować, kiedy jest to konieczne. Bo tak naprawdę to my jesteśmy władzą i to my powinniśmy decydować o tym, jak chcemy żyć i jak prawo ma regulować nasz sposób życia – podkreśla Kołodziejczyk.

Odrzucenie ACTA przez europarlamentarzystów nie oznacza, że umowa trafi do kosza już na zawsze. Bezpośrednio po głosowaniu w PE, Komisja Europejska zapowiedziała, że porozumienie ponownie trafi do europarlamentu, jeżeli Trybunał Sprawiedliwości UE uzna, że jego zapisy są zgodne z unijnym prawem. – Bardzo możliwe, że podobne przepisy za jakiś czas będą forsowane pod zupełnie inną nazwą. Tę sprawę trzeba nadal monitorować – przestrzega Adrian Kołodziejczyk.

KAR

Piotr Kisiel, prawnik Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego

Wypowiedzenie umowy zawartej na czas określony

Stan faktyczny:
Pracownik zapytuje, czy dopuszczalne jest wypowiedzenie umowy zawartej na czas określony i na jakich zasadach?

Rozwiązanie casusu:
Zasadniczo umowa o pracę na czas określony podlega ochronie przed jej wcześniejszym rozwiązaniem i powinna trwać do końca okresu, na jaki została zawarta.

Ustawodawca przewidział jednak wyjątek od tej zasady w art. 33 Kodeksu pracy, który stanowi, że przy zawieraniu umowy o pracę na czas określony, dłuższy niż 6 miesięcy, strony mogą przewidzieć dopuszczalność wcześniejszego rozwiązania tej umowy za dwutygodniowym wypowiedzeniem.

Zgodnie z przywołanym przepisem, aby rozwiązanie takiej umowy było dopuszczalne, konieczne jest spełnienie następujących warunków:

– wypowiedzenie może dotyczyć wyłącznie umowy o pracę zawartej na czas dłuższy niż 6 miesięcy,
– strony przewidzą możliwość wcześniejszego rozwiązania umowy za wypowiedzeniem.

Wypowiedzenie umowy o pracę na czas określony powinno być dokonane na piśmie i doręczone drugiej stronie. Wymaga podkreślenia, że wypowiedzenie umowy na czas określony, w przeciwieństwie do wypowiedzenia umowy zawartej na czas nieokreślony, nie wymaga podania uzasadnienia.

W praktyce na tle stosowania tego przepisu pojawiają się zwłaszcza dwa problemy, a mianowicie: czy klauzula o wypowiedzeniu umowy o pracę może zostać wprowadzona do jej treści także później niż w samym momencie jej zawarcia oraz czy w razie jej ustanowienia wypowiedzenie może nastąpić jeszcze przed upływem sześciu miesięcy od daty jej nawiązania. Na obydwa te pytania Sąd Najwyższy w swoich orzeczeniach odpowiedział twierdząco, co jednak jest przedmiotem krytyki w doktrynie.

Pierwszą kwestię Sąd Najwyższy rozstrzygnął w uchwale z dnia 14 czerwca 1994 roku (I PZP26/94), podkreślając, że taka czynność wymaga stosownej zmiany umowy, dokonanej w formie pisemnego aneksu.

Natomiast kwestia możliwości rozwiązania umowy zawartej na czas określony przed upływem 6-cio miesięcznego okresu była przedmiotem uchwały Sądu Najwyższego z dnia 7 września 1994 roku (I PZP 35/94).

W praktyce pojawia się często jeszcze jeden poważny problem, a mianowicie, czy dopuszczalne jest zagwarantowanie w umowie o pracę na czas określony prawa do jej wypowiedzenia tylko dla jednej ze stron (chodzi o pracodawcę). Takie uregulowanie jest niedopuszczalne – prawo wypowiedzenia umowy musi być zastrzeżone dla obu stron, zaś postanowienie umowne odmiennej treści, zastrzegające prawo wypowiedzenia wyłącznie dla pracodawcy, będzie nieważne jako naruszające prawa pracownika i mniej korzystne od postanowień prawa pracy i to niezależnie od tego, czy pracownik wyraził zgodę na postanowienie tej treści (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 1974 roku, III PZP 34/73).

Ważne wskaźniki

» **Minimalne wynagrodzenie za pracę** (od 1 stycznia 2012 r.):	**1.500,00 zł**
» **Przeciętne miesięczne wynagrodzenie** (w I kwartale 2012 r.):	**3.646,09 zł**
» **Zasiłek dla bezrobotnych** (od 1 czerwca 2011 r.):	
w **okresie pierwszych trzech miesięcy** posiadania prawa do zasiłku:	**761,40 zł**
w **okresie kolejnych miesięcy** posiadania prawa do zasiłku:	**597,90 zł**
» **Najniższa emerytura** (od 1 marca 2012 r.):	**799,18 zł**
» **Emerytury – kwota bazowa** (od 1 marca 2012 r.):	**2.974,69 zł**
» **Kwoty przychodów emerytów, którzy nie ukończyli 60 lat (kobiety) i 65 lat (mężczyźni) oraz rencistów:** (Od 1 czerwca do 31 sierpnia 2012 2012 r.):	
– przychód niezmniejszający świadczenia (**równowartość 70%** przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w I kwartale 2012 r.):	**do 2.552,30 zł**
– przychód zmniejszający świadczenia (**od 70% do 130%** przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w I kwartale 2012 r.):	**powyżej 2.552,30 zł do 4.740 zł**
– przychód zawieszający wypłatę świadczenia (**powyżej 130%** przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w I kwartale 2012 r.):	**powyżej 4.740 zł**
» **Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna** (od 1 marca 2012 r.):	**799,18 zł**
» **Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy** (od 1 marca 2012 r.):	**613,38 zł**
» **renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa** (od 1 marca 2012 r.):	**959,02 zł**
» **renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową** (od 1 marca 2012 r.):	**736,06 zł**

Wyrazy najgłębszego współczucia

Rodzinie i Bliskim

JÓZEFA GREMBOWSKIEGO

członka Komitetu Strajkowego w kopalni Borynia w grudniu 1980 roku

składa
Komisja Zakładowa NSZZ Solidarność
KWK Borynia-Zofiówka Ruch Borynia

Z wielkim smutkiem

przyjęliśmy wiadomość o śmierci

JÓZEFA GREMBOWSKIEGO

zasłużonego działacza Solidarności z lat 80-tych.

Wyrazy serdecznego współczucia

Rodzinie i Bliskim

w imieniu jastrzębskiej Solidarności

składa
Danuta Jemioło
kierownik biura terenowego Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność w Jastrzębiu Zdroju

Autoreklama

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca:
Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność"

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnosckatowice.pl
tygodnik@solidarnosckatowice.pl
tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** *Beata Gajdziszewska* (redaktor naczelny), *Grzegorz Podżorny* (kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, rzecznik ZR), *Łukasz Karczmarzyk*, *Agnieszka Konieczny* | **REDAKTOR TECHNICZNY:** *Krzysztof Woźniak* | **SKŁAD I ŁAMANIE:** *Krzysztof Woźniak* | **REKLAMA:** *Bogumił Zasępa*, ZR pok. 104, tel. 32 353-84-25 wew. 104, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnosckatowice.pl | **DRUK:** Polskapresse sp. z o.o., Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 10 lipca 2012 r.

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekrzr@solidarnosckatowice.pl | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnosckatowice.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** *Biuro Szkoleń i Zagraniczne* – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnosckatowice.pl | *Rozwój Związku* – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: rozwoj@solidarnosckatowice.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnosckatowice.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 32 253-76-70, *Rozliczenie składek Związkowych* – tel. 32 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 32 353-84-25 wew. 199/103, e-mail: administracja@solidarnosckatowice.pl | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnosckatowice.pl

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnosckatowice.pl | **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnosckatowice.pl | **Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnosckatowice.pl | **Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnosckatowice.pl | **Pszczyna**, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnosckatowice.pl | **Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnosckatowice.pl | **Sosnowiec**, ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnosckatowice.pl | **Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnosckatowice.pl | **Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnosckatowice.pl | **Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnosckatowice.pl | **Zawiercie**, ul. Okólna 10/37, tel./ fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnosckatowice.pl

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

Foto: wikipedia

Czym się zajmują posłowie ruchu pana na „P"? Np. wygłaszają w Sejmie płomienne przemówienie „w sprawie reintrodukcji motyla niepylaka apollo, Parnassius apollo, na terenie Rzeczypospolitej"

» DO ZESZŁOTYGODNIOWYCH WIEŚCI NIE UDAŁO NAM SIĘ ZNALEŹĆ jakichkolwiek przejawów aktywności parlamentarzystów z województwa śląskiego, które można by opisać w niniejszej rubryce. Nie udało nam się, zawiedliśmy, gamonie z nas i patałachy. Tym bardziej nam głupio, że okazuje się, iż tuż pod bokiem, bo w Sosnowcu mamy posła, który w obecnej kadencji ma na koncie już 25 oświadczeń poselskich. Jest to niejaki Jerzy Borkowski z partii pana na „P". Szczególnie urzekło nas oświadczenie posła Borkowskiego noszące tytuł: „W sprawie minionego tygodnia w moim regionie (województwie śląskim)". Obiecujemy od teraz uważniej śledzić karierę pana posła. Póki co udało nam się dowiedzieć, że na wrzesień szykuje on brawurowe wystąpienie pod roboczym tytułem: „Jak spędziłem wakacje".

» POSŁA BORKOWSKIEGO NA GŁOWĘ BIJE JEGO PARTYJNY KOLEGA, poseł również niestety z naszego regionu Piotr Chmielowski, który w Sejmie wygłosił płomienne przemówienie – i tutaj cytujemy dosłownie – „W sprawie reintrodukcji motyla niepylaka apollo, Parnassius apollo, na terenie Rzeczypospolitej". W trakcie wystąpienia poseł wyraził nadzieję na powrót tego „przepięknego motyla na swoje pierwotne stanowiska". My tam na motylach się nie znamy, ale mamy nadzieję, że po kolejnych wyborach miłujący motyle poseł nie powróci na stanowisko.

» POSŁOWIE, KTÓRYCH NIEPYLAK APOLLO niespecjalnie interesuje, mogą ratować się przed nudą w sejmowych ławach służbowymi tabletami. Gadżety te posłowie dostali, aby móc nowocześnie, jak na zieloną wyspę przystało, przeglądać sejmowe druki, bez konieczności zakopywania się w stertach papieru. „Fakt" przyłapał jednak Macieja Wydrzyńskiego także z ruchu pana na „P" (nie mają farta chłopaki ostatnio) na oglądaniu podczas obrad na tymże służbowym tablecie roznegliżowanych niewiast. Żeby to jeszcze poseł na tablecie chłopów oglądał, to mogliby się wykpić, że to kolejna prowokacja i chodzi o obronę praw gejów. A tutaj klops. Jak głosi ludowa mądrość: gdzie diabeł nie może, tam babę pośle. W tym przypadku gołą babę e-mailem.

» SKORO JUŻ TAK CZEPIAMY SIĘ TAK TEJ PALIKOCIARNI, to warto wspomnieć o jeszcze jednym niusie, który wypłynął w minionym tygodniu. Okazało się, że posłanka Anna Grodzka, jeszcze jako mężczyzna Krzysztof Bęgowski miała w swoim barwnym życiorysie epizod żołnierski. Bęgowski/Grodzka uczęszczał/a mianowicie do Szkoły Podchorążych Rezerwy w Łodzi. Po ujawnieniu tej informacji od razu przelało się przez media i internetowe fora morze kpin i szyderstw różnych zaściankowych troglodytów. Wstyd. My zawsze uważaliśmy, że posłanka Ania – zwłaszcza na tle motylofila Chmielowskiego – to całkiem równy chłop.

» DO KUPKI KLOPSÓW PALIKOCIARNI Z OSTATNIEGO TYGODNIA swoje trzy grosze dorzucił niezawodny Kaczor. Pierwszy prezes wśród prezesów zaproponował mianowicie, żeby za metodę in vitro karać więzieniem. No cóż my także po wielokrotnym obejrzeniu kultowej „Seksmisji" czujemy lekki dystans do tego typu eksperymentów, ale z tym więzieniem to już Kaczafi przesadził. Tak to już jest, że ilekroć PiS-owi rosną słupki, prezes otwiera usta i wszystko wraca do normy. Jeżeli pisiaki myślą o wygraniu kolejnych wyborów, najlepiej niech gdzieś prezesa schowają. Tylko broń Boże nie puszczać mu filmów Juliusza Machulskiego!

» O TYM JAK ROBIĆ „PIJAR" PISIAKI MOGĄ SIĘ UCZYĆ od macherów Donalda. Ci nie dość, że wmówili wszystkim, iż ostatnie miejsce w najsłabszej grupie na Euro 2012 było sportowym sukcesem (i każdym innym sukcesem z resztą też), to błyskawicznie potrafią zaanektować na potrzeby propagandy sukcesu dowolną inną dyscyplinę. Po zwycięstwie Polaków w finale Ligi Światowej, organizatorzy jeszcze nie zdołali zeskrobać Amerykanów z parkietu, a nasi siatkarze już siedzieli na śniadaniu u premiera, pozując do zdjęć zaprzyjaźnionych fotoreporterów. Doszła do nas informacja, że w mistrzostwach świata w puszczaniu ogni bengalskich faworytem do złota jest reprezentacja Polski. Donald ponoć już smaży jajecznicę.

GOSPODZKI&PODRÓŻNY

ROZBAWIŁO nas to

Do banku w Szwajcarii wchodzi klient z walizką i ściszonym głosem mówi do bankiera:
– Chciałbym wpłacić pieniądze, w tej walizce jest całe cztery miliony euro.
Na to bankier uśmiechnięty:
– Proszę nie ściszać głosu, bieda to żaden wstyd.

Podjeżdża złoty Mercedes nad staw. Wysiada koleś w markowym garniturze, w złotym zegarku, ze złotymi pierścionkami na wszystkich palcach. Wsiada do złotej łódki, ze złotą żyłką na złotej wędce ze złotym kołowrotkiem i łowi... złotą rybkę.
Patrzą się na siebie chwilę, po czym bogacz już zbiera się do wrzucenia rybki z powrotem do wody, gdy ta zaczyna wołać:
– Ej, a trzy życzenia!?
Bogacz mówi znudzony
– Dobra, gadaj, czego chcesz?

Hrabia, słynny gawędziarz, opowiada wśród grona przyjaciół jedną ze swoich licznych przygód.
– Sarna, którą upolowałem była wielka i ciężka, wokół nikogo nie było, więc musiałem sam sobie z nią poradzić. Zarzuciłem jedną nogę sarny na lewe ramię, drugą na prawe...
W tym momencie hrabia został odwołany przez służącego do pilnego telefonu. Po chwili wraca i pyta:
– Na czym to ja skończyłem?
– Jedna noga na prawe ramię, druga noga na lewe ramię... – podpowiada chór przyjaciół.
– A, już wiem – przypomina sobie hrabia – ach te Rosjanki, cóż to były za kobiety!!!

Hrabina przyjmuje do pracy nową służącą – dziewczynę z dalekiej wsi. Okazuje się, że dziewczyna jest czysta, skromna i pracowita.
– Przyjmuję cię. Aha, a czy lubisz kanarki i papugi?
– Ja tam, pani hrabino, jadam wszystko...

– Janie, kiedy to ostatnio polowaliśmy na jelenia?
– Wczoraj, Jaśnie Panie.
– No widzisz! To dlaczego dziś na obiad znowu jest konina?
– Proszę wybaczyć, ale kucharz serwuje tylko to, co Jaśnie Pan raczy trafić!

Hrabia do Jana:
– Janie jajka!
– Na twardo czy na miękko?
– Nie, podrapać.

Hrabia wprowadził sie niedawno do nowego zamku. Dzieci z pobliskiego podwórka pytają się:
– Czy w zamku jest jakieś straszydło?
– Nie, jestem jeszcze kawalerem.

Na balu baron do hrabiny:
– Dlaczego pani nie tańczy?
– Bo ja się pocę.
– Uuuu.....w rzeczy samej!
– Ależ nie! Pod pachami.

Autoreklama

Już kilka miesięcy po założeniu Solidarności udało nam się wynegocjować z zarządem spółki podwyżki dla pracowników. Uzyskaliśmy również zapewnienie o utrzymaniu zatrudnienia w firmie. Jako związek zawodowy jesteśmy partnerem w rozmowach z pracodawcą i mamy wpływ na to, co dzieje się w naszym zakładzie – mówi **Magdalena Nowicka**, przewodnicząca Solidarności w El-Serwis w Będzinie.

Wcześniej, kiedy zgłaszaliśmy nasze postulaty, nie zawsze były one brane pod uwagę. Teraz, kiedy zorganizowaliśmy się w związek zawodowy nasz głos jest silniejszy. Warunki pracy w naszej firmie poprawiły się już po kilku tygodniach działania organizacji związkowej – podkreśla **Dawid Woźniak**, przewodniczący Solidarności w TRW Braking Systems Polska w Gliwicach.

JEŚLI NIE CHCESZ CZUĆ SIĘ BEZSILNIE, ZAPISZ SIĘ DO NSZZ SOLIDARNOŚĆ

NIE OBAWIAJ SIĘ **RAZEM MOŻEMY WIĘCEJ!**

ZORGANIZOWANI MAJĄ LEPIEJ!

www.solidarnosckatowice.pl

e-mail:rozwoj@solidarnosckatowice.pl

Tomasz Krzak – tel. 693 410 836
Mirosław Grzywa – tel. 504 259 646
Bożena Poloczek – tel. 32 728 41 07

Region Śląsko-Dąbrowski NSZZ Solidarność
40-286 Katowice,
ul. Floriana 7

NSZZ Solidarność
REGION ŚLĄSKO-DĄBROWSKI